

Bertrand Galimard Flavigny

# JOANNICI

HISTORIA ZAKONU MALTAŃSKIEGO

Przekład  
Artur Foryt

Wydawnictwo Astra

Tytuł oryginału:  
Histoire de l'ordre de Malte

© Perrin, un département d'Édi8, 2006  
Published by arrangement with Lester Literary Agency

Wszystkie prawa zastrzeżone. Poza uczciwym, osobistym korzystaniem w celu nauki, badań, analizy albo oceny, przewidzianym w Ustawie o Prawach Autorskich, Projektowych i Patentowych z 1988 r., żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana w bazach danych ani transmitowana w żadnej postaci ani żadnymi środkami przekazu – elektronicznie, elektrycznie, chemicznie, mechanicznie, optycznie, przez fotokopie ani w żaden inny sposób – bez uprzedniej, pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

© Copyright for the Polish edition by  
Wydawnictwo Astra s.c.  
Kraków 2017

Przekład:  
Artur Foryt

Przygotowanie edycji:  
Jacek Małkowski

Redakcja:  
Justyna Nowakowska

Projekt okładki:  
Marcin Kośka

Skład i przygotowanie do druku:  
Wydawnictwo Astra s.c.

Druk i oprawa: Drukarnia Skleniarz

Ilustracja na okładce:  
Koniec oblężenia Malty przez osmańskiego generała Mustafę, wrzesień 1565  
Charles Philippe Larivière (1798–1876). Wersal, zbiory zamków w Wersalu i Trianon.  
© RMN-GP/BE&W

Wydanie I  
Kraków 2017

ISBN 978-83-65280-23-7

Wydawnictwo Astra  
31-026 Kraków  
ul. Radziwiłłowska 26/2  
tel. 12 292 07 30, 602 256 638

[www.wydawnictwoastra.pl](http://www.wydawnictwoastra.pl)

# Spis treści

	Wstęp .....	9
1	Założenie .....	13
2	Model organizacyjny .....	39
3	Królestwo na Wschodzie .....	64
4	„Nasi panowie, chorzy” .....	78
5	Dobra templariuszy .....	96
6	Rodos – nowy bastion chrześcijaństwa .....	113
7	Święte i damy .....	131
8	Galery zakonu .....	148
9	Widmo zagrożenia .....	166
10	Pierwsza szkoła morską w Europie .....	183
11	Osiągnięcia w dziedzinie sztuki .....	209
12	Nowa medycyna .....	222
13	Ludzie swoich czasów .....	238
14	Powrót do początków .....	255
	W służbie chorym i potrzebującym .....	279

	Aneksy . . . . .	289
I	Klasę kawalerów . . . . .	291
II	Stroje . . . . .	294
III	Oznaki przynależności . . . . .	296
IV	System monetarny . . . . .	298
V	System filatelistyczny . . . . .	299
VI	Bratnie zakony . . . . .	300
VII	Wielkie przeoraty i dawne baliwaty . . . . .	302
VIII	Dawne urzędy . . . . .	305
IX	Przeoraty dam . . . . .	308
X	Damy kanoniczki maltańskie . . . . .	310
XI	Błogosławieni i święci Kościoła . . . . .	312
XII	Święte . . . . .	322
XIII	Wielcy mistrzowie Zakonu Maltańskiego . . . . .	326
XIV	Zakon dzisiaj . . . . .	330
XV	Kawaler i Smok . . . . .	332
XVI	Sarkofagi wielkich mistrzów w paryskim Musée de Cluny . . . . .	334
XVII	Kawaler maltański w literaturze, muzyce i sztuce . . . . .	336
XVIII	Kalendarium . . . . .	342
	Podziękowania . . . . .	348
	Bibliografia . . . . .	350
	Indeks . . . . .	360

# Wstęp

**R**zym. Kolumna pojazdów poruszająca się pod eskortą włoskiej policji znika w bramie pałacu przy via dei Condotti, kilka metrów od Piazza di Spagna.

Pojazdy zatrzymują się na dziedzińcu, przed fontanną ozdobioną wielkim białym krzyżem o ośmiu krańcach. Przybyłych gości wita kilku kawalerów w czerwonych mundurach ze złotymi epoletami. To siedziba wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego. Ambasador, minister pełnomocny reprezentujący jedno z 96 państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Zakonem Maltańskim<sup>1</sup>, właśnie przyjechał złożyć listy uwierzytelniające na ręce księcia, wielkiego mistrza zakonu.

Kilka minut później w sali ozdobionej portretami dyplomata wręcza listy głowie najmniejszego państwa na świecie wedle szczegółowo opracowanego protokołu. Ciemne stroje ambasadora i jego współpracowników wyraźnie kontrastują z mundurami kawalerów. Postronny obserwator mógłby odnieść wrażenie, że cofnął się w czasie. Takie myślenie

---

<sup>1</sup> Państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Zakonem Maltańskim jest już obecnie 103. Należy do nich również Polska. Przyp. tłum.

byłoby jednak mylne. Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, z Rodos i z Malty – tak bowiem brzmi jego oficjalna nazwa – jest spadkobiercą tysiącletniej historii, i to dzięki niej stanowi ucieleśnienie tradycji, która śmiało wkracza w przyszłość.

Dziś głównym zadaniem zakonu jest niesienie pomocy wszystkim potrzebującym. Członkowie i wysłannicy zgromadzenia są wszędzie tam, gdzie żyją ofiary konfliktów lub klęsk żywiołowych, zapewniając im pomoc, opiekę, lekarstwa, żywność, schronienie i odzież. Na wszystkich kontynentach działają ośrodki zdrowia i przychodnie oznaczone godłem zakonu – białym krzyżem o ośmiu krańcach. W ten sposób ta instytucja zakonna panuje nad całym światem, jej orężem nie jest jednak siła, ale jedyny możliwy sposób działania – miłosierdzie. To słowo wyszło już z użycia, w mowie potocznej, a w języku mediów zostało zastąpione określeniem „humanitarny”, oznaczającym po prostu to, co jest właściwe człowiekowi, podczas gdy greckie *caritas* tłumaczy się jako „miłość bliźniego”. W katolicyzmie, o czym zapomniano, *caritas* jest jedną z trzech cnót teologalnych, w myśl której człowiek kocha Boga jak swego pana, a bliźniego swego jak siebie samego. Ów duch miłosierdzia pozostaje głęboko zakorzeniony w tradycji zakonnej.

Zakon Maltański jest przede wszystkim rzymskokatolickim zgromadzeniem zakonnym. W rozumieniu prawa kanonicznego wielki mistrz jest zakonnikiem i cieszy się w Kościele statusem należnym kardynałom; formacja duchowa i zakonna idą w parze ze szczególnym, niemalże zawodowym przygotowaniem, niezbędnym do podejmowania dzieł miłosierdzia. Drugim wyróżnikiem zakonu jest jego ponadnarodowość. Ogromna większość państw, które uznały suwerenność zakonu, nie podjęła tej decyzji z uwagi na jego bogate tradycje dyplomatyczne czy splendor politycznej, gospodarczej i wojskowej potęgi nowoczesnego państwa, lecz przez wzgląd na humanitarny wymiar działalności szpitalniczej prowadzonej przez zakon i jego wysłanników na całym świecie. Ten ponadnarodowy charakter jest bardzo ważny, pozwala bowiem zakonowi służyć narodom, pełniąc funkcję pośrednika w realizacji wspólnego dzieła pomocy, w gromadzeniu ludzi dobrej woli w ramach zakrojonych na szeroką skalę akcji humanitarnych. Obecnie militarny aspekt działalności za-

## Założenie

„**P**aschalis, biskup, sługa sług Bożych, do swego czcigodnego syna Gerarda, założyciela i przełożonego bractwa szpitalnego w Jerozolimie, jak i do prawnych jego następców, dopóki takowych będzie posiadał. Twoja pobożna prośba winna spotkać się z przychylnością i zostać spełniona przez wzgląd na Twoją gorliwość, jako że bractwo szpitalne założone przez Ciebie w mieście Jerozolimie, blisko kościoła św. Jana Chrzciciela, ma zapewnione gwarancje Stolicy Apostolskiej i patronat św. Piotra Apostoła. A zatem My, uradowani posługą pobożnego bractwa szpitalnego, przyjmujemy Twoją prośbę z ojcowską przychylnością, zalecając, by owo bractwo, będące zaiste domem Bożym, pozostało zarówno pod opieką Stolicy Apostolskiej, jak i pod patronatem św. Piotra, na mocy niniejszego dekretu [...]”

Tymi słowy papież Paschalis II ustanowił bractwo przy szpitalu świętego Jana w Jerozolimie zgromadzeniem zakonnym wyłączonym ze struktur kościelnych, czyli niepodlegającym zwierzchnictwu biskupów. Bulla ogłoszona w 1113 r. precyzowała dodatkowo, że wszelkie dobra, zobowiązania i posiadłości zakonu po obu stronach morza, w Azji i w Europie, zarówno obecne, jak i przyszłe, zostają mu ostatecznie przyznane

na własność. Zapewniała również jego zwierzchnikowi, bratu Gerardo-  
wi, prawo do wyznaczania następców w sposób niezależny i autono-  
miczny, bez udziału jakiegokolwiek innej władzy kościelnej czy świeckiej.  
Obecnie dokument ten jest przechowywany w Bibliotece Narodowej  
na Malcie. Można w nim wyczytać, że został „[...] spisany w Benewen-  
cie ręką Jana, kardynała i bibliotekarza Świętego Kościoła Rzymskie-  
go, XV dnia przed kalendami marcowymi<sup>2</sup>, indykcji VI, roku MCXIII  
od Wcielenia Pańskiego i roku XIV pontyfikatu Paschalisa II [...]” (któ-  
ry przybył z opactwa w Cluny). Tekst został opatrzony parafką ojca świę-  
tego i podpisami Ryszarda, biskupa Albano, Landulfa, biskupa Prene-  
stiny, Grzegorza, biskupa Terraciny, Jana, biskupa Meliteny, Romualda,  
kardynała-diakona Świętego Kościoła Rzymskiego, Grzegorza, kardy-  
nała-prezbitera kościoła św. Chryzogona, oraz Anastazego, kardynała-  
prezbitera kościoła św. Klemensa.

Opublikowanie tej bulli wywołało lawinowy wzrost liczby donacji  
na rzecz zakonu, który mógł dzięki temu tworzyć nowe hospicja w Zie-  
mi Świętej, wówczas pozbawionej instytucji szpitalnych. Hospicja przy-  
jimały wszystkich bez różnicy, zarówno pielgrzymów, jak i mieszkań-  
ców. Pierwsza wzmianka o szpitalnikach-joannitach<sup>3</sup>, których znaczenie  
istotnie wzrosło na przestrzeni wieków, pojawiła się kilka lat wcześniej.

Informacje na temat ówczesnego wyglądu Jerozolimy pochodzą z opisu  
sporządzonego przez pewnego podróżnika imieniem Nasir-i-Husraw,  
który odwiedził Święte Miasto w 1047 r. Było ono otoczone murami  
wzniesionymi z kamieni łączonych zaprawą. Bramy, w liczbie 15, były  
wykonane z żelaza, nie było tam jednak ani jednego drzewa, gdyż Jero-  
zolimę wybudowano na skale. Według arabskiego podróżnika miasto by-  
ło bardzo duże i liczyło co najmniej 20 tys. mieszkańców. Wszystkie uli-

---

<sup>2</sup> Czyli 15 lutego. Przyp. tłum.

<sup>3</sup> Historyczną nazwą członków Zakonu Kawalerów Maltańskich w pierwszych wiekach je-  
go istnienia są „szpitalnicy”. Określenie „joannici” spopularyzowało się w Polsce za pośred-  
nictwem języka niemieckiego, dlatego w przekładzie niniejszej publikacji stosowane są za-  
miennie oba określenia. Przyp. tłum.



ce były brukowane, a brać rzemieślników była liczna. Poza meczetami podróżnik opisał wiele budynków przeznaczonych do przyjmowania biednych i cierpiących, w szczególności „wspaniały bimaristan”, inaczej mówiąc: hojnie dotowany szpital. Podróżnik wyjaśnia: „Wielu chorych jest tu leczonych magicznymi napojami i wywarami”. Nasir-i-Husraw nie określa pochodzenia medyków ani pielęgniarzy.

Nieco wcześniej kupcy z Amalfi<sup>4</sup>, miasta sąsiadującego z Neapolem, które było jednym z głównych ośrodków handlu ze Wschodem, zdołali założyć swoje placówki na ziemiach kalifa Ma'ad al-Mustansira Billaha (panującego w latach 1035–1094) z dynastii egipskich Fatymidów, władających też Jerozolimą. Uzyskali od niego koncesję zezwalającą na zbudowanie w chrześcijańskiej części miasta kościoła i gospody. Chrzęścianie mogli pielgrzymować do grobu Chrystusa bez żadnych trudności. To było miasto trzech religii, mówiono nawet, że równina Sahirah, leżąca naprzeciw Wielkiego Meczetu, będzie miejscem zmartwychwstania całej ludzkości. Nim pielgrzymi przybywający z całej Europy uścili sztukę złota należną za przekroczenie bram Jerozolimy, czekały ich – jak można się domyślać – mniej lub bardziej przyjemne przygody, z których najmniej dotkliwą było dać się obrabować rozbójnikom grasującym przy gościńcach i polnych drogach. Amalfitańczycy nie byli pierwszymi, którzy założyli w Świętym Mieście dom dla pielgrzymów. Jan Diakon, autor *Żywota papieża Grzegorza*<sup>5</sup> (ur. ok. 540 r., papież w latach 590–604) relacjonuje, że ojciec święty powierzył mnichowi Probusowi zadanie zbudowania szpitala. Został on zniszczony zaledwie 15 lat później, w tym samym okresie co Grób Święty oraz większość chrześcijańskich świątyń, podczas oblężenia miasta przez perskiego króla Chosroesa II (590–628) z dynastii Sasanidów. 200 lat później Karol Wielki uzyskał od piątego kalifa abbasydzkiego Haruna ar-Raszida (786–809) prawo do sprawowania nadzoru nad wszystkimi chrześcijanami w Ziemi Świętej oraz nad

---

<sup>4</sup> Alain Demurger cytuje imię Maura z Pantalone, przywódcy wspólnoty kupców z Amalfi w Konstantynopolu.

<sup>5</sup> Grzegorza Wielkiego. Przyp. tłum.